

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

WIADOMOŚCI RYBACKIE



ISSN 1428-0043

NR 4-5 (120)
KWIECIEŃ-MAJ 2001



Budynek MIR przy al. Zjednoczenia 1 w Gdyni

XI Walne Zgromadzenie SRR



11 maja 2001 roku obradowało
w Gdyni XI Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa.
Prezes Włodzimierz Kłosiński przedstawiając
sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia
od ostatniego walnego zgromadzenia
nie ukrywał, że był to najtrudniejszy okres
w całej jedenastoletniej historii Stowarzyszenia.

Dokończenie na s. 2



FURUNO DANMARK

ŚWIATOWY LEADER W ELEKTRONICE MORSKIEJ
– przeczytaj o nas w tym numerze Wiadomości Rybackich!

XI Walne Zgromadzenie SRR

Dokończenie ze s. 1

Po pierwsze, przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich, główni sponsorzy Stowarzyszenia, znalazły się w sytuacji kryzysowej. Po drugie, resort rolnictwa po przejęciu sektora rybołówstwa starał się zepchnąć Stowarzyszenie na boczny tor, najwyraźniej nie akceptując interprofesjonalnej struktury Stowarzyszenia, w której udział nauki ma charakter swoistego katalizatora przy formułowaniu wyważonego stanowiska wobec problemów rybołówstwa. Wpływ na tę sytuację mieli niektórzy działacze nowopowstałych organizacji, którzy próbowali zmonopolizować kontakty środowiska rybackiego z administracją państwową przez eliminowanie dotychczas istniejących, a w ich mniemaniu konkurencyjnych organizacji. Można powiedzieć, że resort rolnictwa nie spełnił oczekiwań Stowarzyszenia akceptując tego typu działania, bardzo selektywnie traktując głosy organizacji rybackich według przesłanek subiektywnych i o podłożu personalnym. Takie podejście musi prowadzić do przewagi jednej grupy interesów kosztem innych, czemu należy się zdecydowanie przeciwstawiać.

Trzeba podkreślić bardzo dobrą współpracę ze Zrzeszeniem Rybaków Morskich, najstarszą organizacją rybacką w Polsce. Dzięki członkostwu ZRM w Stowarzyszeniu więzi te są szczególnie bliskie. Prezes Zrzeszenia jest jednocześnie wiceprezesem w Stowarzyszeniu. Członkiem naszego Stowarzyszenia jest również inna organizacja rybaków: Stowarzyszenie Armatorów Rybackich z siedzibą w Kołobrzegu. Niestety wzajemne relacje nie są już tak dobre jak kiedyś, na co mogły mieć wpływ wspomniane wyżej działania dezintegrujące.

Stowarzyszenie, poszukując wzmocnienia siły argumentów swoich postulatów pod adresem władz państwowych i samorządowych, zamierza przystąpić do Krajowej Izby Gospodarki Morskiej w charakterze członka stowarzyszonego. Liczy, że w ten sposób skuteczniej będzie można wspierać podmiot morskiej gospodarki rybnej.

Niezwykle ważną rolę w działalności Stowarzyszenia pełni Morski Insty-

tut Rybacki, który udostępnia dla jej potrzeb swój potencjał intelektualny i materialny.

Walne Zgromadzenie dyskutowało o problemach rybołówstwa formułując szereg wniosków. Sytuacja polskiego rybołówstwa nie jest łatwa. Można w niej wyróżnić kilka istotnych kwestii:

- zdecydowany regres rybołówstwa dalekomorskiego;
- brak skutecznej kontroli państwa nad rybołówstwem bałtyckim;
- wpływ integracji z Unią Europejską na losy sektora rybołówstwa.

Znajdujące się w odwrocie rybołówstwo dalekomorskie, którego podmioty są własnością państwa i eksploatując zasoby rybne rosyjskiego Dalekiego Wschodu w oparciu o polsko-rosyjską umowę rybacką zostały ostatecznie od tych zasobów odsunięte, potrzebuje pilnego opracowania i wdrożenia programu osłonowego. Ten segment polskiego rybołówstwa przynosił przecież dochody, wnosił wkład w utrzymanie dodatniego bilansu handlu zagranicznego produktami połowu przez wiele lat nawet już po zweryfikowaniu go transformacją ustrojową. Zasluguje na to, by kończyć swoją działalność w sposób godny i przyjazny dla zatrudnionych w nim rybaków.

Rybołówstwo bałtyckie eksploatuje zasoby łowisk polskich obszarów morskich. Zasoby te są własnością narodową, nie jest więc obojętne jak są i będą wykorzystywane. Ale o tym decyduje jakość zarządzania realizowanego przez władze państwowe – administrację rybacką. Jak ono wygląda można się przekonać analizując wiarygodność statystyki rybackiej, trafiając na licznie występujące na rynku niewymiarowe ryby, czy też oceniając ilość i sposób przeprowadzania kontroli połowów. Dla wszystkich znających głębiej problemy rybołówstwa stało się oczywiste, że nie można nim zarządzać z Warszawy, bo będzie to po prostu nieskuteczne. Stowarzyszenie głosiło swoje stanowisko i wysyłało postulaty w tej sprawie wielokrotnie, uzasadniając potrzebę utworzenia Krajowego Urzędu Rybackiego na wybrzeżu. Publikacje na ten temat znaleźć można w „Wiadomościach Rybackich” od szeregu lat. Prezes Stowarzyszenia pisał też do Premiera. Ze skutkiem zerowym.

Stowarzyszenie uważa, że właściwe zarządzanie rybołówstwem musi opierać się na klarownej polityce rybackiej i realnej strategii realizacji jej celów, a także na dobrze z nimi skorelowanych aktach prawnych regulujących ten sektor gospodarki. Pozytywnie oceniając podjęcie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi prac nad dokumentami w tym obszarze uregulowań Stowarzyszenie wносило uwagi krytyczne do trybu ich opracowywania i do ich treści. Sposób wy-

korzystania tych uwag był mało czytelny. Na ogół nie informowano o przyczynach odrzucenia, a jeśli tak, to w sposób pobieżny i nie przekonujący. Słabością tych dokumentów jest to, że z reguły nie ma wnikliwej debaty nad założeniami do nich, a przekazanie do zaopiniowania już w gotowej formie z wyznaczeniem krótkiego terminu nie sprzyja wprowadzeniu dalej idących zmian niewątpliwie potrzebnych.

Wyzwanie, jakie stawia integracja z Unią Europejską wymaga dobrego, profesjonalnego przygotowania i prowadzenia negocjacji. Obok korzyści istnieją przecież realne zagrożenia, które już teraz dają znać o sobie obawami o skutki integracji dla polskich podmiotów sektora rybołówstwa. Obawy te mogą być rozwiane tylko przez solidne rozeznanie skutków pełnego otwarcia i podporządkowania się uregulowaniom unijnym, rzetelne skalkulowanie środków potrzebnych do ochrony własnych interesów, a wreszcie znalezienie i zastosowanie tych środków. Strefa o dużym stopniu niepewności obejmuje handel produktami połowu, organizację rynku rybnego i wspólną z rybakami unijnymi eksploatację zasobów polskich obszarów morskich poza dwunastoma milami. Obronić polskie interesy w negocjacjach z Unią Europejską w obszarze rybołówstwa może tylko dobrze przygotowany merytorycznie zespół negocjatorów, cieszący się autorytetem w środowisku rybackim naukowców i praktyków. Wydaje się, że negocjacje są prowadzone w oderwaniu od tych, którzy są i będą zainteresowani ich wynikami. Brak jest bowiem bieżącego informowania organizacji rybackich o tematach, harmonogramie, procedurach, stanie negocjacji i składzie zespołu negocjacyjnego.

Poruszono problem konieczności dostosowania nakładu połowowego do dostępnych zasobów rybnych w rybołówstwie kutowym. Przywrócenie kontroli połowów, które prędzej czy później musi nastąpić, a już najdalej w chwili integracji z Unią Europejską, zaostrzy ten problem. Dlatego potrzebna jest wnikliwa analiza wzajemnych relacji zdolności połowowej floty kutrowej, nakładu połowowego i dostępnych zasobów w różnych wariantach eksploatacyjnych i sytuacyjnych. Potrzebna jest też szeroka debata na ten temat, ażeby dobrze się przygotować do wymogów unijnych w tym zakresie. Liczenie tylko na sfinansowanie redukcji i modernizacji floty rybackiej z unijnych funduszy strukturalnych może rozczarować. Dlatego warto już teraz podjąć próbę stworzenia kompleksowego programu odbudowy i restrukturyzacji tej rybackiej floty bałtyckiej. Zacząć trzeba od szczegółowego rozeznania stanu technicznego i zdolności połowowej istniejącej floty. Wiadomo prze-

cięż, że wiele kutrów nawet starych roczników ma wymienionych tak wiele elementów z silnikiem włącznie, że ich stan techniczny nie odbiega od tych dużo młodszych.

W trosce o rybaków w małych osadach nadbrzeżnych zgłoszony został wniosek, by nie ograniczać ilości rejestrowanych otwartych łodzi rybackich na przystaniach plażowych w miejscu istniejących rezerw połowowych. Przy tej okazji trzeba wspomnieć o panującym chaosie w stawianiu sieci przez rybaków łodziowych. Warto by sami rybacy zadbali o lepszą organizację i współpracę na łowisku, bo na pomoc administracji rybackiej trudno liczyć wobec posiadanych przez nią ograniczonych środków i możliwości egzekwowania rozporządzeń.

Zgłaszając wniosek, by przywrócić skuteczną kontrolę połowów Walne Zgromadzenie było świadome jej obecnego stanu i skutków jakie to powoduje: przełowienie zasobów i postępująca degradacja rybołówstwa bałtyckiego. Nawet jeśli brak kontroli przynosi doraźne korzyści materialne określonym grupom rybaków, grupom interesu, to w dalszej perspektywie musi przynieść opłakane skutki. Takie jest jednoznaczne doświadczenie rybaków we wszystkich częściach świata z małymi wyjątkami, kiedy to rybacy w niewielkich społecznościach brali skutecznie ochronę zasobów w swoje ręce. Na ogół mądrzej po szkodzi, czyli kiedy nastąpi przełowienie. Wtedy zaczynają słuchać nauki rybackiej i współpracować z administracją w eliminowaniu łamiących przepisy i wspólne uzgodnienia. U nas, nie wskazując winnych, a tylko stwierdzając fakty, nastąpiło skuteczne „zneutralizowanie” kontroli połowów po przejściu sektora rybołówstwa do resortu rolnictwa. Armatorów rybackich i wszystkich rybaków, którzy swoją dalszą przyszłość wiążą z rybołówstwem trzeba ostrzec, by nie dali się zwieść przykładem tych na krótko goszczących w biznesie rybackim dla łatwego do osiągnięcia w tych warunkach zysku. Pewnie już teraz planują jak sięgnąć po unijne fundusze strukturalne w ramach odszkodowania za wycofanie się z biznesu w rybołówstwie, w którym nie będzie warto zostać, bo zwiększy się kontrola a zmniejszą dostępne, przełowione zasoby.

Podkreślając szczątkowy stan taboru pływającego będącego w posiadaniu inspekcji rybackiej proponowano w dyskusji by jej z powrotem przekazać ze Straży Granicznej statki kontrolne „Kaper 1” i „Kaper 2”. Inspekcji rybackiej brakuje środków na eksploatację posiadanych jednostek, czy warto więc zwiększać jej problemy? Pytanie pod rozwagę decydentów.

Kończąc refleksje z XI Walnego Zgromadzenia trzeba wspomnieć o podjętych uchwałach, które dają legitymację do dalszego działania Stowarzyszenia.

Stanisław Michalski

Uchwały XI Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Uchwała Nr 1/01

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa udziela absolutorium Zarządowi za rok 1999 i 2000.

Uchwała Nr 2/02

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w zakresie wykonania bilansu wpływów i wydatków za rok rozliczeniowy 1999 i 2000.

Uchwała Nr 3/01

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje Program Działania Stowarzyszenia w roku 2001/2002, zaprezentowany przez Zarząd, uzupełniony punktami zgłoszonymi w trakcie dyskusji. Przedmiotowy program stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała Nr 4/01

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa zwalnia z funkcji członka Zarządu Stowarzyszenia Daniela Dutkiewicza (na własną prośbę) i w jego miejsce powołuje Tomasza Linkowskiego.

Uchwała Nr 5/01

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa upoważnia Zarząd do podjęcia kroków mających na celu przystąpienie Stowarzyszenia do Krajowej Izby Gospodarki Morskiej w charakterze członka stowarzyszonego. Oczekuje, że członkostwo Stowarzyszenia w Krajowej Izbie przyczyni się do wzmocnienia siły argumentów jego postulatów pod adresem władz państwowych i samorządowych, do skoordynowania wysiłków na rzecz promowania i rozwoju gospodarki morskiej, a tym samym do skuteczniejszego wspierania podmiotów morskiej gospodarki rybnej.

Wnioski XI Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Walne Zgromadzenie uważa za celowe i konieczne, ażeby:

1. utrzymać w mocy stanowisko Stowarzyszenia w sprawie doprowadzenia do zmiany uregulowań dotyczących administracji rybackiej i utworzenia Krajowego Urzędu Rybackiego na wybrzeżu;
2. uwzględnić w oficjalnych dokumentach i stanowisku władz państwowych wnioski i postulaty Stowarzyszenia odnoszące się do polityki rybackiej i strategii realizacji jej celów – ewentualne odrzucenie tych wniosków i postulatów powinno być poprzedzone stosowną debatą wyjaśniającą wątpliwości i odpowiednio uzasadnione w celu poinformowania o tym środowiska rybackiego;
3. zapewnić wysoki, udokumentowany autorytetem w środowisku rybackim poziom merytoryczny zespołu polskich negocjatorów z Unią Europejską w obszarze rybołówstwa oraz informowanie organizacji rybackich o tematach, harmonogramie, procedurach i stanie negocjacji;
4. opracować analizę pozytywnych i negatywnych skutków integracji Polski z UE dla sektora rybołówstwa, szczególnie w zakresie handlu produktami połowu, organizacji rynku rybnego i wspólnego eksploataowania zasobów łowisk bałtyckich, a następnie podjąć działania stosowne do wyników tej analizy jeszcze w okresie przed akcesyjnym;
5. przyspieszyć opracowanie i wdrożenie programu osłonowego dla rybołówstwa dalekomorskiego;
6. opracować analizę rybołówstwa kutrowego w aspekcie dostosowania nakładu połowowego do dostępnych zasobów rybnych;
7. wystąpić do rektora Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie z zapytaniem o przyszłość wydziału „Połowy morskie” jako kierunku nauczania;
8. podjąć próbę stworzenia kompleksowego programu odbudowy i restrukturyzacji rybackiej floty bałtyckiej;
9. nie ograniczać ilości otwartych łodzi rybackich rejestrowanych na przystaniach plażowych gdzie istnieją rezerwy połowowe;
10. przywrócić skuteczną kontrolę połowów – dalsze ograniczenie liczby kontroli i lekceważenie ich znaczenia, niewystarczający stan środków technicznych i finansowych dla wykonywania czynności inspekcyjnych na morzu prowadzi do przełowienia zasobów i postępującej degradacji rybołówstwa.

80 lat badań morza

Jubileusz Morskiego Instytutu Rybackiego

Wyniosły gmach Morskiego Instytutu Rybackiego na wzgórzu przy dworcu głównym w Gdyni góruje nad śródmieściem. Z ostatnich pięter wzrok sięga aż poza Hel. Instytut zajmuje jednak tylko część pomieszczeń potężnego budynku. Większość wynajmuje sublokatorom. Budowę gmachu rozpoczęto w latach 70., w okresie ogromnej ekspansji polskiego rybołówstwa morskiego, które wówczas było obecne na wszystkich oceanach od Arktyki po Antarktykę, a ekspansja ta wymagała odpowiedniego wsparcia badawczego, zwłaszcza, że dokonywała się przy odkrywaniu nowych łowisk, eksploataowaniu mało znanych gatunków organizmów morskich oraz wprowadzaniu nowych technik połowu i technologii przetwórstwa. Zanim budowę nowej siedziby MIR ukończono, polskie rybołówstwo dalekomorskie – głównie skutkiem zawłaszczenia przez państwa nadbrzeżne najatrakcyjniejszych łowisk – skarłało, a niebawem i na Bałtyku objawił się trwający po dziś dzień kryzys.

Potężny gmach Instytutu i ledwie dyszące rybołówstwo... Z tego zestawienia zdaje się wynikać oczywista dysproporcja. Zanim jednak rozsądzimy, czy tak jest rzeczywiście, spójrzmy na historię obchodzącego właśnie 80-lecie MIR, nastarszej w Polsce placówki badań morza i rybołówstwa.

Nazwa Morski Instytut Rybacki pojawiła się w roku 1928, nie była to jednak instytucja naukowa, ale stowarzyszenie mające na celu popieranie rybołówstwa morskiego, przetwórstwa i handlu rybnego. Natomiast protoplastą dzisiejszego Instytutu było powołane formalnie do życia w roku 1921 Morskie Laboratorium Rybackie w Helu, przemianowane następnie, w roku 1932 na Stację Morską, a na przełomie lat 1938-1939 przeniesione do Gdyni, do charakterystycznego budynku na wychodzącym w morze pirsie, gdzie obecnie mieści się Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie, będące zresztą częścią MIR. Z okresu przedwojennego w historii nie tylko Stacji Morskiej ale w ogóle polskich badań morza złotymi zgłoskami zapisały się nazwiska trzech profesorów: Kazimierza Demela (pierwszy pracownik naukowy MLR), Mieczysława Boguckiego (kierownik SM) i Michała Siedleckiego (przewodniczący Rady Naukowej tej placówki).

Wiosną 1945 r. reaktywowano – powracając przy tym do pierwotnej nazwy – Morskie Laboratorium Rybackie i Morski Instytut Rybacki, któremu, jako już instytucji państwowej, powierzono zadanie odbudowy morskiego przemysłu rybnego, a także kierowanie osadnictwem w miejscowościach rybackich na całym, wydłużonym do ponad 500 kilometrów Wybrzeżu. Obydwie te instytucje współpracowały ze sobą już przed wojną. W roku 1949, gdy MIR zaprzestał działalności gospodarczej, połączyły się i od tej pory MIR istnieje już wyłącznie jako placówka badawcza.

Powojenną historię MIR najkrócej streścić można następująco: W roku 1947 MLR zatrudniało 23 osoby, a teren badań ograniczał się w zasadzie do Zatoki Gdańskiej; w roku 1978 w Instytucie pracowało 900 osób, a obszar badań obejmował wszystkie oceany. Ich

wody przeczesywały trzy oceaniczne statki badawcze, w tym zbudowany przy pomocy FAO „Profesor Siedlecki”, nowoczesny trawler przetwórczy „Profesor Bogucki” i „Wieczno”. W okresie największego rozwoju polskiego rybołówstwa badania gdyńskich naukowców prowadzone z pokładów tych statków i w laboratoriach na lądzie towarzyszyły tej bezprecedensowej ekspansji, często wyprzedzając i warunkując osiągnięcia floty łowczej. Prowadzone przy współpracy z instytucjami międzynarodowymi i innymi partnerami zagranicznymi, wniosły liczący się wkład do skarbnicy światowej nauk rybackich.

Załamanie się perspektyw polskiego rybołówstwa dalekomorskiego w rezultacie utraty dostępu do zasobów szelfowych, a następnie krajowy kryzys gospodarczy zmusiły MIR do ograniczenia działalności. Kilka zakładów badawczych zlikwidowano, lub połączono z innymi, wobec zaniechania badań oceanicznych statki zostały sprzedane, zatrudnienie spadło do niespełna jednej czwartej stanu z okresu szczytowego.

Mimo to MIR niewiele stracił na znaczeniu, a w pewnym aspekcie nawet zyskał. Chodzi tu o rolę Instytutu jako badawczego zaplecza naszego na nowo waloryzowanego bałtyckiego gospodarstwa. MIR, który już wcześniej pełnił funkcję koordynatora ogólnokrajowych programów badawczych, jest obecnie wiodącą placówką w tworzeniu naukowych podstaw zintegrowanego systemu zarządzania polską strefą ekonomiczną na Bałtyku wraz z lądowym pasem przybrzeżnym. Myślą przewodnią tego, co się obecnie – w powszechnie przyjętej terminologii międzynarodowej – rozumie pod określeniem „zarządzanie morzem”, jest organizowanie nie tyle eksploatacji, co gospodarowanie zasobami morza w taki sposób, aby zapewnić zrównoważony, długotrwały rozwój, zgodny z wymogami ochrony środowiska i zachowania zasobów. Pod auspicjami ONZ i FAO opracowane zostały zasady tzw. odpowiedzialnego rybołówstwa, które właśnie MIR przeschecza na nasz grunt.

Realizacja tego zadania wymaga nieustannych badań, stałej kontroli zachodzących w morzu zjawisk i wpływu na nie działalności

człowieka. MIR, który wcześniej musiał się wyżyć swojej floty, przed kilku laty pozyskał, wspólnie z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, optymalną jednostkę do pracy na Bałtyku – r.v. „Baltica”, statek wyposażony w nowoczesną aparaturę badawczą pozyskaną po części dzięki współpracy z naukowcami USA.

Zakres działalności badawczej MIR obejmuje biologię rybacką, oceanografię rybacką i ekologię morza, technologię przetwórstwa rybnego i ekonomikę rybacką. Obecnie działalność ta jest skoncentrowana na badaniach związanych z racjonalizacją eksploatacji żywych zasobów Bałtyku. Dotyczą one zwłaszcza reakcji pomiędzy ekosystemem morskim a rybołówstwem, jakości i przydatności technologicznej surowców i produktów pochodzenia morskiego, analiz ekonomicznych i statystyk rybackich wykorzystywanych przez administrację państwową i instytucje międzynarodowe.

Podstawę finansowania działalności Instytutu stanowią fundusze przyznawane przez Komitet Badań Naukowych oraz wpływy z realizowania projektów KBN, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Wzrasta znaczenie usług badawczych świadczonych na rzecz instytucji i przedsiębiorstw w kraju i zagranicą.

W skład kadry naukowej MIR wchodzi 6 profesorów, 9 doktorów habilitowanych i 25 doktorów. Od roku 1973 Instytut ma uprawnienia do nadawania stopnia doktora, a od 1997 również doktora habilitowanego. Prace MIR publikowane są, poza wydawnictwami polskojęzycznymi, w wydawanym w języku angielskim czasopiśmie „*Bulletin of the Sea Fisheries Institute*”, które jest wysyłane do 122 placówek naukowych w 40 krajach.

Zakład Zasobów Rybackich prowadzi badania służące racjonalnej eksploatacji żywych zasobów nie tylko Bałtyku lecz i rejonów dalekomorskich interesujących polskie rybołówstwo. Co prawda MIR nie organizuje już własnych wypraw na oceany, ale nasi naukowcy odbywają rejsy na polskich statkach łowczych a także na jednostkach badawczych innych krajów. Znaczący dorobek Polski w odkrywaniu nowych łowisk czy badaniach Antarktyki nie został bowiem zapomniany i polscy naukowcy są nadal cenionymi uczestnikami międzynarodowych programów badawczych, a to z kolei daje nam prawo do zabierania głosu w procesie tworzenia regionalnych, a także globalnego systemu zarządzania rybołówstwem. Pracownicy Zakładu uczestniczą w pracach Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego, a także komitetów naukowych konwencji rybackich pół-

nocnego Atlantyku, północnego Pacyfiku i Antarktyki. Gdy mowa o Antarktyce, warto wspomnieć o polskim dorobku w badaniach kryla – począwszy od rozpoznania jego biologii i zasobów po technologię przetwórstwa i sposoby wszechstronnego wykorzystania.

Zakład Oceanografii Rybackiej i Ekologii Morza prowadzi badania dotyczące głównie dwóch zagadnień: struktury planktonu i bentosu, przepływu energii i krążenia pierwiastków biogenicznych oraz mechanizmów rekrutacji wybranych gatunków ryb. Wyniki tych badań wykorzystywane są również w działaniach, które mają przyczynić się do bardziej zrównoważonego rozwoju ekosystemu Bałtyku i strefy przybrzeżnej zarówno w skali regionalnej jak i międzynarodowej – głównie w ramach inicjatyw ICES i Komisji Helińskiej.

Główna problematyka prac badawczych i rozwojowych prowadzonych w **Zakładzie Technologii Przetwórstwa** dotyczy jakości zdrowotnej surowców i produktów żywnościowych pochodzenia morskiego oraz optymalizacji procesów technologicznych w przetwórstwie rybnym. Wskazać warto zwłaszcza na następujące zagadnienia:

- * badania zawartości składników odżywczych w surowcach i przetworach rybnym,
- * monitoring zanieczyszczeń surowców rybnym substancjami toksycznymi,
- * systemy zapewnienia jakości wyrobów w przemyśle rybnym (HACCP, QACCP),
- * metody wykorzystywania surowców ubocznych i odpadów do wytwarzania pasz oraz produktów technicznych w tym chityny i chitozanu,
- * harmonizacja przepisów prawnych dotyczących żywności z wymaganiami Unii Europejskiej,
- * badania i prace projektowe związane z mechanizacją przetwórstwa ryb.

W Zakładzie istnieje jedno z pierwszych w kraju, nowoczesne Laboratorium badawcze, akredytowane przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji.

Zakład Ekonomiki Rybackiej zajmuje się badaniami ekonomicznymi i statystycznymi polskiego przemysłu rybnego oraz tendencji rozwojowych w rybołówstwie polskim i światowym. W perspektywie zbliżającego się wstąpienia Polski do Unii Europejskiej szczególną uwagę zwraca się na przyszłe uwarunkowania rozwoju polskiego rybołówstwa, szanse i zagrożenia stojące przed branżą rybną po włączeniu w ramy Wspólnej Polityki Rybackiej. W Zakładzie opracowywane są szczegółowe analizy funkcjonowania przemysłu rybnego w Polsce, uwzględniające takie aspekty jak: wielkość, gatunkowa i geograficzna struktura połowów, wykorzystanie limitów połowo-

wych, stan floty rybackiej, stan przetwórstwa rybnego, obrót towarami rybnymi, w tym handel zagraniczny, stan zatrudnienia w rybołówstwie i przetwórstwie.

Zakład Sortowania i Oznaczania Planktonu w Szczecinie utworzono w wyniku międzynarodowego porozumienia z roku 1974. Zakład świadczy odpłatne usługi naukowo-techniczne, polegające na badaniach prób planktonu według metodyki zalecanej przez zleceniodawców. W miarę upływu czasu Zakład rozwijał swoją działalność i obecnie współpracuje z kilkunastoma ośrodkami w USA i Kanadzie, a także w Europie.

MIR prowadzi także **Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie**, będące placówką ekspozycyjną i dydaktyczną, której zadaniem jest popularyzacja wiedzy o morzu. Można tu obejrzeć różne gatunki zwierząt i roślin morskich z niemal wszystkich rejonów świata. Ekspozycja obejmuje również problematykę ochrony środowiska morskiego. W Muzeum odbywają się także wykłady dla młodzieży szkolnej i studentów oraz innych zainteresowanych oraz praktyki studenckie, w tym międzyuczelniane kursy biologii morza, mające ponad 70-letnią tradycję. Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie należy do głównych atrakcji turystycznych Gdyni. Corocznie odwiedza je około 300 tys. osób.

Naukowcy wywodzący się z MIR wnieśli znaczny wkład w tworzenie i rozwój wielu placówek naukowych i akademickich, takich jak Wydział Rybactwa Morskiego WSR w Olsztynie (obecnie Akademia Rolnicza w Szczecinie), Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Instytut Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, Centrum Biologii Morza PAN w Gdyni, Instytut Oceanologii PAN w Sopocie.

Wielu naukowców MIR jest wysoko cenionych także na uniwersytetach i innych placówkach naukowych za granicą oraz w organizacjach międzynarodowych, w tym stowarzyszeniach struktury ONZ.

W okresie powojennym kilkudziesięciu ekspertów z MIR pracowało w centrali FAO w Rzymie i za granicą w projektach terenowych tej organizacji, w Międzynarodowej radzie badań Morza w Kopenhadze i w sekretariatach regionalnych konwencji rybackich. Kilkunastu pełniło i nadal pełni funkcje przewodniczących i wiceprzewodniczących organizacji międzynarodowych oraz grup roboczych w komisjach i konwencjach rybackich.

Przemysław Kuciewicz

Problemy rybołówstwa za równo bałtyckiego jak i dalekomorskiego są od kilku lat przedmiotem bardzo szerokiej dyskusji środowiskowej. W prasie i wypowiedziach dotyczących polskiego rybołówstwa dalekomorskiego dominuje przekonanie o nieuchronnym i szybkim zakończeniu działalności tej gałęzi polskiej gospodarki.

Należałoby rozważyć, czy całkowity „upadek” polskiego rybołówstwa dalekomorskiego jest rzeczywiście nieuchronny w kontekście coraz bardziej ograniczonego i kosztownego dostępu do zasobów, a szczególnie do zasobów mintaja. Upadłość jednego z przedsiębiorstw – PPDiUR Gryf ze Szczecina nie powinna przesądzać o możliwościach prowadzenia efektywnej działalności rybackiej pozostałych przedsiębiorstw dalekomorskich PPIH Dalmor w Gdyni i PPDiUR Odra w Świnoujściu dysponujących jeszcze 15 trawlerami przetwórniami.

Polskie rybołówstwo dalekomorskie w okresie powojennym

Rybołówstwo dalekomorskie

odłowiło ponad 14 ml. ton ryb, kalmarów i kryla co stanowiło ok. 68% całkowitych połowów Polski. Rozwój floty dalekomorskiej który przypadał na lata 1965-1975 podyktowany był czynnikami gospodarczymi (dostawa białka) i politycznymi, a interwencja państwa w tą dziedzinę gospodarki do 1989 r. była bardzo duża. W szczytowym okresie połowów (1974-1988) flota dalekomorska operowała we wszystkich rejonach oceanu światowego i dostarczała średnio 500 tys. ton organizmów morskich rocznie. Ekspansja polskiego rybołówstwa w różne rejonu oceanu światowego była spowodowana zmieniającą się w czasie sytuacją polityczną panującą w rejonach połowów, zmianami zachodzącymi w eksploatowanych stadach oraz była zależna od możliwości technicznych floty.

Ogólna sytuacja światowego rybołówstwa dalekomorskiego w ostatnim dziesięcioleciu uległa zdecydowanemu pogorszeniu. Połowy zmniejszyły się z 8,8 ml. ton w 1989 r. do ok. 4 ml. ton w 1998 r. Było to spowodowane z jednej strony zauważalnym zmniejszeniem się zasobów, z drugiej dalszym ograniczaniem dostępu do zasobów znajdujących się w wodach międzynarodowych. Konferencje pod auspicjami ONZ i FAO oraz regionalne konwencje rybackie pod silną presją państw nadbrzeżnych systematycznie wprowadzały ograniczenia i regulacje połowowe mające w uzasadnieniu ochronę zasobów przed przełowieniem.

Pomimo niekorzystnych warunków prawno-politycznych, malejących zasobów ryb jak również transformacji gospodarki po 1990 r.,

polskie rybołówstwo dalekomorskie w latach 1985-1995 funkcjonowało bez zakłóceń i bez wsparcia finansowego państwa. W tym okresie większość floty eksploatowała zasoby mintaja na łowiskach wód międzynarodowych, początkowo Morza Beringa, później Morza Ochockiego.

Spadek zasobów mintaja w wodach międzynarodowych Morza Beringa był powodem opuszczenia tego łowiska przez polską flotę w 1991 r., natomiast po podpisaniu polsko-rosyjskiej umowy rybackiej w lipcu 1995 r. zakończono połowy mintaja w wodach międzynarodowych Morza Ochockiego. Opuszczenie wód międzynarodowych wiązało się z koniecznością zakupu licencji połowowych i skutkowało zmniejszaniem się z roku na rok kwoty połowowej przeznaczonej dla Polski, co zapoczątkowało trudności finansowe polskich przedsiębiorstw. Podczas gdy w latach 1991-1995 polska flota odławiała rocznie średnio ok. 240 tys. ton mintaja bez ponoszenia kosztów zakupu kwot, to w 1996 połowy mintaja zostały ograniczone do 116 tys. ton (tab. 1), a w 2000 zmniejszyły się do 33 tys. ton, z koniecznością zapłaty za przyznane limity nawet jeżeli nie zostały wykorzystane.

W tym kontekście można już mówić o załamaniu się polskich połowów dalekomorskich po 1995 r. O ile w latach 1991-1995 całkowite połowy dalekomorskie oscylowały wokół 300 tys. ton rocznie to w 1996 zmniejszyły się do 164 tys. ton tj. o ok. 45%. Trend spadkowy utrzymywał się przez następne lata i w 2000 r. połowy wyniosły jedynie 59 tys. ton. Należy jednak pamiętać, że oprócz połowów autonomicznych przedsiębiorstwa prowadziły na łowiskach skup morskiczka i mintaja. W latach 1996-2000 wielkość skupu wyniosła 224 tys. ton. W statystykach połowowych nie jest również ujęta działalność przedsiębiorstw w ramach Spółek j-v operujących w wodach Nowej Zelandii.

Przedsiębiorstwa połowowe, nawet po podpisaniu umowy polsko-rosyjskiej, która była poważnym zagrożeniem dla ciągłości dostaw surowca musiały pozostać „wierne” mintajowi. Wynikało to chociażby z wysokiej ceny mintaja na rynkach światowych oraz wyspecjalizowania się polskich statków w połowach i przetwórstwie mintaja, jak również z wypracowanych przez przedsiębiorstwa zasad eksploatacji i marketingu. Tym niemniej, udział mintaja w połowach dalekomorskich w ostatnich pięciu latach uległ jednak

Tabela 1. Polskie połowy dalekomorskie w latach 1991-2000 wg rejonów statystycznych FAO (w tonach)*

Rok	Ogółem	Dalekom.	% dal.	ATLANTYK					
				Pł.-Wsch.	Pł. Zach.	Śr.-Wsch.	Płd.-Wsch.	Płd.-Zach.	Antark.
1991	410019	307526	75,0	1370				59428	10242
1992	463390	359764	77,6	1311				42510	17250
1993	361448	259448	71,8	1022				18889	4329
1994	409173	292673	71,5	194				13641	8859
1995	405170	275601	68,0	645			3178	9205	13208
1996	320232	164415	51,3	1518		19766	1736	3549	21580
1997	334674	157695	47,1	10224	824	5268	1964		14001
1998	228816	111673	48,8	9644	148		797	58	18480
1999	221849	93754	42,3	2961	894			5224	19167
2000	200140	58989	29,5	2023	1732			970	20049

cd. tabeli 1

Rok	Ogółem	Dalekom.	% dal.	PACYFIK			Udział % mintaja	Skup dalekom.	Ogółem dalekom.
				Pł. Wsch.	Pł.-Zach.	Płd.-Zach.			
1991	410019	307526	75,0	5896	230590		75,0	66882	374408
1992	463390	359764	77,6		297732	961	82,8	41690	401454
1993	361448	259448	71,8		235208		90,7	38820	298268
1994	409173	292673	71,5		269979		92,2	48694	341367
1995	405170	275601	68,0		249365		90,5		275601
1996	320232	164415	51,3		116266		70,7	86386	250801
1997	334674	157695	47,1		125414		79,5	46276	203971
1998	228816	111673	48,8		81889	657	73,3	57821	169494
1999	221849	93754	42,3		65508		69,9	12947	106701
2000	200140	58989	29,5	998	33217		56,3	20386	79375

*/ wg. Zakładu Ekonomiki MIR

wyraźnemu zmniejszeniu z prawie 80% w 1997 r. do 56% w 2000 r. (tab. 1).

W roku 2000 ogólne połowy polskiej floty dalekomorskiej wyniosły 59 tys. ton, a dodatkowo skupiono na łowiskach ponad 20 tys. ton morskiczka i mintaja (tab. 2). Bez skupu połowy dalekomorskie stanowiły prawie 30%, a ze skupem prawie 36% całkowitych połowów Polski. W połowach dominował mintaj z rosyjskiej strefy ekonomicznej na Morzu Beringa i Morzu Ochockim (ponad 33 tys. ton). Statki uczestniczyły również w skupie mintaja od rosyjskich przedsiębiorstw. W strefie ekonomicznej Kanady (Vancouver) prowadzono skup i połowy komplementarne morskiczka. Drugie miejsce pod względem wielkości połowów zajął kryl (20 tys. ton) z atlantyckiego sektora Antarktyki poławiany w rejonie wód międzynarodowych zarządzanych przez Konwencją CCAMLR. W Południowo-Zachodnim Atlantyku, w wodach międzynarodowych prowadzono połowy kalmarów.

Statki sektora prywatnego poławiały dorsza i czarniaka w Północno-Wschodnim Atlantyku w norweskiej strefie ekonomicznej, a w Północno-Zachodnim Atlantyku w rejonie konwencji NAFO poławiały krewetkę w ramach polskiej kwoty. W tabeli 2 przedstawiono wielkości połowów i skupu według rejonów i gatunków w 2000 r. Prowadzone w ostatnich latach analizy ekonomiczne dotyczące działalności polskich przedsiębiorstw dalekomorskich wskazują, że oprócz braku dostępu do zasobów występuje szereg obciążeń fiskalnych które mają negatywny wpływ na wyniki ekonomiczne przedsiębiorstw. Analizy takie były szeroko prezentowane nie tylko przez przedsiębiorstwa ale również przez niezależne źródła na forum sejmowym (Sejmowa Komisja Transportu i Łączności – 16.02.1999). Wynika z nich, że odprowadzane do budżetu państwa podatki i inne opłaty znacznie przekraczają stosunkowo niewielkie dopłaty państwa na zakup licencji połowowych (konieczność nabywania których, wynika z postanowień rządowej polsko-rosyjskiej umowy rybackiej). Wnioski wskazują na potrzebę dalszego utrzymania rybołówstwa dalekomorskiego, które przy niewielkiej pomocy ze strony państwa mogłoby przetrwać do czasu integracji z Unią Europejską.

Analiza uwzględniająca trzy zasadnicze elementy: aktualną dostępność do łowisk i zasobów, cha-

Tabela 2. Wielkość połowów i skupu polskiej floty dalekomorskiej w 2000 roku według rejonów i gatunków*/

Rejony	ATLANTYK				PACYFIK		Połowy ogółem	Skup	Ogółem
	Północno-		Połudn.- Zach.	Antarktyda CCAMLR	Północno-				
Gatunki	Wsch. NEAFC	Zach. NAFO					Wsch.	Zach.	
Dorsz	1220				21		1220	134	1220
Czarniak	747						747		747
Plamiak	16						16		16
Karmazyn	2						23		157
Błękitek							0		0
Mintaj					33192	33192	4634	37826	
Morskczuk					977	977	15218	16195	
Kryl					20049	20049		20049	
Krewetki					1732	1732		1732	
Kalmary					970		25	995	194
Inne morskie	38				38	206	244		
Razem	2023	1732	970	20049	998	33217	58989	20386	79375

*/ wg. Zakładu Ekonomiki MIR

rakterystykę polskiej floty i jej specjalizację oraz rachunek ekonomiczny, prowadzi do wniosku, że na przestrzeni ostatnich lat nie istniało i nie istnieje jedno, uniwersalne rozwiązanie problemu całłościowego zagospodarowania krajowej floty dalekomorskiej – alternatywne w stosunku do obecnych działań przedsiębiorstw armatorskich.

Za takie rozwiązanie z pewnością nie można uznać możliwości corocznego odławiania tysięcy ton karmazynów lub śledzi przyznawanych Polsce w strefie NEAFC (Północno-Wschodni Atlantyk) czy też kilkuset ton halibuta lub krewetek w strefie NAFO (Północno-Zachodni Atlantyk), gdyż tej wielkości limity połowowe, z ekonomicznego punktu widzenia, nawet nie stwarzają szansy na zagospodarowanie jednego statku w całorocznym cyklu eksploatacyjnym. Podobnie, potencjalny dostęp do stosunkowo dużych zasobów błękitków w międzynarodowych wodach Północnego Atlantyku (kilka tysięcy ton), uwzględniając poziom cen uzyskiwanych za błękitka i krótki okres możliwej eksploatacji tych zasobów, nie stwarza szansy dla zagospodarowania polskiej floty dalekomorskiej.

Tego typu przykłady można mnożyć ale prowadzi one do jednej konkluzji – dostęp do potencjalnych zasobów rybnych w ramach obecnie istniejących porozumień i konwencji międzynarodowych nie stwarza ekonomicznych podstaw dla zatrudnienia całej polskiej floty dalekomorskiej. Bez rozwiązań kompleksowych i zmiany stosunku państwa do problemu krajowego rybo-

łówstwa dalekomorskiego jego los można uznać za przesądzony, a całkowity upadek (ze wszystkimi tego konsekwencjami) tylko za kwestię czasu.

Problem sprowadza się do konieczności uniknięcia gwałtownego, niekontrolowanego upadku jeszcze istniejących armatorów dalekomorskich. I nie jest tak, że rozwiązaniem tego problemu jest lawina dotacji państwowych. Rozwiązaniem byłaby natomiast skuteczna realizacja polityki umożliwiającej chociażby wyցzekwowanie postanowień polsko-rosyjskiej umowy rybackiej i utrzymanie dostępu do zasobów mintaja w strefie rosyjskiej – nie dla samego trwania polskiej floty ale aby zyskać czas dla sukcesywnej dyslokacji poszczególnych statków w inne rejony (co armatorzy starają się realizować od kilku już lat) lub do czasu „naturalnego” wyeksploatowania statków. W kontekście powyższego, nie bez znaczenia jest również perspektywa przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dla samego rybołówstwa dalekomorskiego istotne jest bowiem czy, w chwili przystąpienia, sektor ten będzie mógł stanowić wartościowy wkład Polski czy też będzie traktowany jako niechciany balast.

Przedsiębiorstwa połowowe nie są w stanie ponieść całego ciężaru finansowego ewentualnego zakupu licencji na połowy w obcych strefach ekonomicznych. Niezbędna jest w tym przypadku pomoc państwa. Interwencjonizm państwowy w rybołówstwie światowym jest powszechny. Eksperti FAO oceniają, że ogólne koszty związane z rybo-

łówstwem są około 20% większe niż dochody, a różnica pokrywana jest przez narodowe subsydia – w celu utrzymania bądź zwiększenia dostępu do coraz wartościowszych zasobów surowców żywnościowych. Również Unia Europejska przeznacza znaczne fundusze na przekształcenia strukturalne w przemyśle rybnym i zakup kwot połowowych od państw obcych (w latach 1994-1999 – 2,8 miliarda ECU).

Od 1995 r. przedsiębiorstwa korzystają z niewielkich dopłat z budżetu na częściowe pokrycie zakupu licencji połowowych w strefie ekonomicznej Federacji Rosyjskiej (średnio 7 ml. zł. rocznie), dostarczają zarazem do budżetu państwa i gmin ok. 50 ml. zł. wpływów. Perspektywa przystąpienia Polski do Unii Europejskiej stwarza dodatkową szansę przetrwania i kontynuacji polskiego rybołówstwa dalekomorskiego w strukturach Unii. Przemasza za tym rachunek ekonomiczny, duży potencjał ludzki, doświadczenie zdobyte na światowych rynkach rybackich oraz zasadność utrzymania pozycji Polski pośród państw morskich.

Polskie rybołówstwo dalekomorskie przy niewielkiej pomocy ze strony państwa mogłoby przetrwać do czasu integracji z Unią Europejską. Umożliwiłoby to dostęp do szerszej bazy surowcowej i funduszy restrukturyzacyjnych Unii. Do tego czasu flota dalekomorska ulegałaby stopniowemu, naturalnemu ograniczeniu polegającemu na wycofywaniu z eksploatacji statków zamortyzowanych.

Jerzy Janusz

Informacje ze światowego rynku rybnego

GLOBEFISH HIGHLIGHTS - kwartalna publikacja FAO oparta jest o informacje dostępne w 6 serwisach regionalnych: INFOFISH (Azja i Pacyfik), INFOPECSA (Ameryka Łacińska i Karaiby), INFOPECHE (Afryka), INFOSAMAK (kraje arabskie), EASTFISH (Europa Wschodnia) i INFOYU (Chiny). Poniższe omówienie sytuacji na rynku światowym produktami połowu ma swoje źródło w numerze 1/2001 GLOBEFISH HIGHLIGHTS, który komentuje rok 2000 i pierwsze miesiące roku 2001.

RYBY DENNE

□ Mintaj

Na wodach Alaski nastąpił wzrost TAC dla mintaja o więcej niż 250 tys. ton, osiągając 1,5 mln ton w roku 2001. Na wodach rosyjskich wzrost o 200 tys. ton, osiągając 1,7 mln ton. Rosyjski TAC jest podzielony następująco: 300 tys. ton dla aukcji, 1,2 mln ton dla przedsiębiorstw rosyjskich, 122,5 tys. ton dla firm zagranicznych i 41,5 tys. ton dla celów badawczych.

Zabiegi ochronne wokół lwa morskiego na wodach Alaski mogą nie dopuścić do pełnego wykorzystania TAC dla mintaja w USA. Rosyjskie rybołówstwo miało trudny sezon z uwagi na obficie występujące lody, a ponadto były trudności z lokalizowaniem ławic mintaja, dlatego TIN-RO, rosyjska instytucja badawcza zaleca, by TAC na M. Ochockim zmniejszyć o 400 tys. ton w następnym roku.

Czy wzrost TAC w roku bieżącym wpłynie na zmianę cen produktów z mintaja trudno powiedzieć. Ceny filetów z mintaja na rynku niemieckim wzrosły w ostatnim półroczu osiągając w lutym 2001 roku 2 USD/kg. Dużo zależy będzie od rynku japońskiego i UE. Sytuacja ekonomiczna Japonii jest jeszcze bardzo trudna. Japoński jen osłabił w okresie od września ubiegłego roku swoją pozycję wobec amerykańskiego dolara o 14%, a w tej samej proporcji japońską siłę nabywczą w stosunku do mintaja. Może to prowadzić do zwiększenia eksportu filetów z mintaja na rynek UE.

Rosyjski system aukcyjnej sprzedaży kwot objął 300 tys. ton mintaja, 48 tys. ton dorsza pacyficznego i 27 tys. ton dorsza atlantyckiego. Sumy te zostały podzielone na mniejsze partie, które są kierowane na aukcje w różnych okresach. Partie mintaja są wielkości 500 ton, a ich cena wynosi 126 USD za tonę. System aukcyjny spotkał się ze sceptycyzmem ze strony rosyjskich przedsiębiorstw i pierwsza aukcja została prawie zbojkotowana. Na następnej aukcji było już lepiej, ale wiele partii pozostało niesprzedanych. Aukcje były utworzone dla firm rosyjskich, ale partie niesprzedane udostępniono firmom zagranicznym.

□ Dorsz

UE musiła importować większe ilości ryby białej w konsekwencji redukcji kwot we własnych wodach. W okresie lat 1999-2000 wyładunki UK ryb dennych spadły o 19% – dorsza o 20%, a płamki nawet 27%. Tendencja ta utrzyma się zapewne w 2001 roku, jako że kwota dorsza została poważnie zredukowana. Dodatkowo UE i Norwegia wprowadziły zakaz połowu dorsza w ciągu 10 tygodni od końca lutego w niektórych rejonach Morza Północnego, co może zwiększyć presję połowową w innych rejonach i na płamki, doprowadzić do połowu mniejszych osobników i stanowić zagrożenie dla stad tego gatunku. Tym bardziej że europejskie zasoby morskich są w kiepskim stanie i mają zmniejszony TAC.

Zapotrzebowanie na importowanego dorsza, zarówno świeżego jak i mrożonego, będzie rosło w UE równolegle z innymi gatunkami ryby białej. Ceny produktów z dorsza są jednak wysokie w porównaniu do innej ryby białej, co spowoduje poszukiwanie tańszej alternatywy w rodzaju mintaja czy morskiczka.

Poza redukcją kwot w wodach UE dodatkowym czynnikiem wzrostu importu ryby białej spoza UE i jej ceny są perturbacje na rynku mięsnych związane z chorobą szalonych krów i przyszczyką.

Islandzki eksport produktów z dorsza wyniósł w 2000 roku 101 tys. ton o wartości 38,3 mld ISK, co oznacza spadek o 6% zarówno co do ilości jak i wartości w stosunku do roku 1999. Eksport na rynek UE pozostał na tym samym poziomie około 83 tys. ton, ale na rynek amerykański wyeksportowano o 24% mniej, głównie fileta z dorsza. Nastąpi prawdopodobnie dalszy spadek eksportu w 2001 roku wobec redukcji kwot połowowych w wodach islandzkich.

Eksport ryby białej z Norwegii wyniósł w 2000 roku 307 tys. ton, co oznacza spadek o 5% w stosunku do 1999 roku. W tej ilości dorsz stanowił 48%. Norweski przemysł rybny walczy z konsekwencjami wysokich cen dorsza jako surowca, które utrudniają osiągnięcie zysku. Należy się spodziewać, że te trudne warunki potrwają jeszcze cały rok.

□ Morszczuk

TAC dla zasobów morszczuka argentyńskiego, zarządzanych wspólnie przez Argentynę i Urugwaj, wynosi w 2001 roku 210 tys. ton, czyli więcej o 100 tys. ton niż w roku ubiegłym. Reprodukacja stada wzrosła, chociaż istnieją różnice zdań co do szybkości przyrostu. Uważa się, że całkowita regeneracja stada nastąpi za około 4 lata i dlatego należy utrzymać restrykcje dla trawlerów zamrażalni na północ od 48. równoleżnika.

Zasoby morszczuka zarządzane przez Południową Afrykę są w dobrym stanie i TAC utrzymuje się na wysokości 150 tys. ton przez szereg lat. Jednakże w tym roku TAC wynosi 166 tys. ton, z których 140 tys. ton dla trawlerów pełnomorskich, 10 tys. ton dla trawlerów przybrzeżnych i 16 tys. ton dla longlajnerów i małych łodzi.

TAC dla zasobów morszczuka u wybrzeży peruwiańskich wynosi 100 tys. ton. W ubiegłym roku wyładunki morszczuka peruwiańskiego osiągnęły 88 tys. ton. W pierwszym kwartale tego roku przyznano 25 tys. ton. Spodziewany jest eksport 60 tys. ton, 15% powyżej poziomu roku ubiegłego.

MAŁE RYBY PELAGICZNE

□ Śledź

Ceny śledzia znacznie wzrosły w ciągu ostatnich kilku miesięcy jako rezultat redukcji dostaw śledzia atlantyckiego i poprawy sytuacji ekonomicznej na rynkach światowych. To samo można powiedzieć o cenach makreli, chociaż wzrost cen był tu bardziej umiarkowany. Ten wzrost może wyeliminować rynki o niskiej sile nabywczej, jednak może też utorować drogę dla innych zasobów jak np. dla śledzia pacyficznego.

TAC dla atlanto-skandynawskiego śledzia, uzgodniony przez Norwegię, UE, Wyspy Owcze, Islandię i Rosję, wynosi 850 tys. ton, czyli o 400 tys. ton mniej niż w 2000 roku. Przyczyniło się do tego znaczne zmniejszenie wielkości stada rozrodczego. Z tej ilości dla Norwegii przypadło 484,5 tys. ton (713 tys. ton w roku 2000), Islandii 132 tys. ton i Rosji 116 tys. ton. Państwa te uzgodniły podjęcie długofalowych środków zarządzania zasobami począwszy od 2002 roku. Dla osiągnięcia założonego celu (współczynnik śmiertelności dla tej ryby 0,125) TAC powinien zostać zredukowany również w roku następnym.

TAC dla śledzia w Morzu Północnym pozostanie niezmieniony na wysokości 265 tys. ton, z których UE otrzyma 71%. Resztę przyznano Norwegii. TAC dla śledzia islandzkiego również pozostanie na tym samym poziomie około 110 tys. t.

Istnieją duże zasoby śledzia w wschodniego wybrzeża Kanady i USA. TAC dla nich ustalono na 250 tys. ton w roku 2001. Potencjalna produktywność tych zasobów szacowana jest na 300 tys. ton rocznie, a połowy nie przekraczały średnio 100 tys. ton.

W odniesieniu do śledzia pacyficznego w wodach rosyjskich TAC został zredukowany prawie o 50 tys. ton i wynosi 408 tys. ton w roku 2001. Ale mimo że w 1999 roku TAC wynosił 475 tys. ton statki rosyjskie złowiły tylko 360 tys. ton. Prawdopodobnie sytuacja powtórzy się w tym roku, co może świadczyć, że starano się przystosować TAC do nakładu połowowego.

Popyt na śledzia na rynkach Europy Wschodniej wzrósł znacznie od czasu kryzysu rosyjskiego w sierpniu 1998 roku. Na ten pozytywny trend złożyły się takie czynniki jak poprawa sytuacji ekonomicznej w Rosji i wzrost indywidualnej siły nabywczej, łącznie ze względną stabilizacją rubla.

Norwegia wyeksportowała do tego regionu 430 tys. ton produktów ze śledzia w roku 2000, co stanowi wzrost o 25% w stosunku do 1999 roku. Eksport śledzia na rynek rosyjski wzrósł o 36%, podczas gdy na Ukrainę i Białoruś wzrósł prawie dwukrotnie. Tendencja ta utrzymuje się w pierwszych miesiącach tego roku. Natomiast eksport UE do Europy Wschodniej ma tendencję odwrotną w porównaniu z Norwegią. Prawdopodobnie śledź norweski jest lepszej jakości i jest preferowany przez konsumentów tego regionu.

Czy śledź pacyficzny może zagrażać śledziowi atlantyckiemu? Kiedy cena śledzia rosła, transport śledzia pacyficznego do centralnych rejonów Rosji stawał się opłacalny i podjęty na dużą skalę powodował obniżkę cen, a wtedy stopniowo zanikał. W ostatnich miesiącach poziom cen śledzia atlantyckiego bardzo silnie się podniósł, co może otworzyć drogę dla śledzia pacyficznego do centralnych i zachodnich rejonów Rosji. Rosnące ceny śledzia powinny przypomnieć o wielkich zasobach śledzia u wybrzeży Kanady i USA. W przeszłości Kanada eksportowała duże ilości śledzia na rynek europejski. Wzrost połowów europejskich spowodował upadek tego eksportu. Obecnie, nowa sytuacja może zwiększyć zainteresowanie Kanady europejskim rynkiem śledzia.

Ceny wyładunkowe śledzia norweskiego wzrosły więcej niż dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego. Ceny eksportowe śledzia mrożonego wzrosły o 55%, filetów śledziowych o 70%. Zapasy w chłodniach norweskich i na rynku spadły do najniższego poziomu od lat. Oznacza to, że ceny takie utrzymają się co najmniej przez najbliższy rok. A planowana redukcja połowów w latach następnych wskazuje na dalsze utrzymanie się takiego poziomu cen.

❑ Makrela

Po kilku latach braku zgody co do zarządzania zasobami atlantyckiej makreli na Półn.-Wschodnim Atlantyku ostatnio państwa nadbrzeżne uzgodniły tryb przyznawania kwot na wodach międzynarodowych i narodowych. W 2001 roku TAC dla państw nadbrzeżnych wynosi 574 tys. ton przy lekkim wzroście w stosunku do roku 2000. Dodatkowo ustalono kwotę do odłowienia na wodach międzynarodowych w wysokości 65

tys. ton, z których 38 tys. przyznano Rosji, 22 tys. państwom nadbrzeżnym i resztę przeznaczono dla państw trzecich. Stan zasobów europejskiej makreli jest dobry, dlatego możliwy jest dalszy wzrost TAC w latach następnych.

W odniesieniu do zasobów makreli u wybrzeży Kanady i USA TAC ustalono na 200 tys. ton przez szereg lat, jednakże obecne połowy są dużo niższe od TAC. Dlatego wobec uznanej produktywności tych zasobów w granicach 200 tys. ton możliwe jest udostępnienie ich w ściśle określonych kwotach innym państwom. Spośród nich m.in. zainteresowanie wyraziły Rosja i Litwa. Z powodu małych wymiarów tej ryby jest ona eksportowana do Zachodniej Afryki i Azji.

Ceny eksportowe norweskiej makreli większej niż 600 g zostały zredukowane prawie o jedną czwartą w latach 1999 i 2000, wynosząc średnio 7,90 NOK/kg w 2000 roku. Związane to było ze wzrostem podaży na rynkach światowych i umożliwiło zakup w Norwegii większej makreli w znacznych ilościach z przeznaczeniem na inne niż japońskie rynki, m.in. rosyjskie, ukraińskie i polskie.

Również ceny mniejszej niż 600 g makreli wzrosły prawie o 20%, uzyskując poziom średnio 6,00 NOK/kg w 2000 roku. Oznacza to również zmniejszenie różnicy cen obu tych sortymentów z 5,00 NOK/kg do 1,30 NOK/kg.

Jednak w 2001 roku ceny dużej makreli rosły przy stabilnym poziomie cen małej makreli, a dalszy rozwój wydarzeń na rynku zależeć będzie m.in. od sytuacji ekonomicznej na rynku japońskim.

Rola Chin na światowym rynku żywności pochodzenia morskiego rośnie z roku na rok. Chiński przemysł przetwórczy jest ekspansywny, a chińskie zakłady przetwórcze mają bardzo wysoki standard, co prowadziło do wzrostu importu makreli. Większość makreli zostaje filetowana i przeważnie reeksportowana na rynek japoński. Eksport norweski pokazuje, że ten trend utrzyma się w 2001 roku. Chiny importowały w 2000 roku z Norwegii 21 tys. ton makreli, trzy razy więcej niż w 1999 roku.

TUŃCZYKI

Tuńczykowa flota rybacka stara się przezwyciężyć najgorszy kryzys w historii. Przez 18 miesięcy cena bonito utrzymywała się na wysokości 400 USD/tona i poniżej. Postanowiono wstrzymać połowy bonito przez 9 miesięcy do czerwca 2001. Ceny poprawiają się i teraz osiągają 800 USD/tona. Prawdopodobnie będą jeszcze rosnąć.

Połowy tuńczyka na wschodnim Pacyfiku obniżyły się w 2000 roku w porównaniu do 1999 roku o około 50 tys. ton osiągając poziom 550 tys. ton. Najbardziej spadły połowy bonito, mniej tuńczyka żółtopłetwego, a tuńczyka bigeye nawet wzrosły. Ekwador jest największym producentem bonito w tym rejonie z udziałem większym niż 50% łowiąc 172 tys.

ton tej ryby w roku 2000. Meksyk łowi głównie tuńczyka żółtopłetwego osiągając 102 tys. ton w 2000 roku.

Środki mające na celu uzdrowienie rybołówstwa tuńczykowego zostały podjęte również w odniesieniu do innych rejonów. Zmniejszenie połowów spowodowało, że na Filipinach część statków dotychczas połowiących tuńczyka przerzuciło się na połowy sardynki i makreli z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny. Ograniczenie połowów wprowadziły również przedsiębiorstwa połowowe francuskie na Atlantyku i na Oceanie Indyjskim poprzez dzienny limit połowu bonito 7,5 tona/dzień/statku. Armatorzy hiszpańscy zmniejszyli nakład połowowy przez wydłużenie czasu pobytu w porcie z 5 dni do 21 dni.

Rząd japoński i przemysł tuńczykowy wdrażają środki mające na celu stworzenie bardziej odpowiedzialnego rybołówstwa tuńczykowego, wymierzone szczególnie przeciwko rybołówstwu „wygodnej bandery”. Utworzono z pomocą rządu w grudniu 2000 roku organizację promującą odpowiedzialne rybołówstwo tuńczykowe. Organizacja ta stworzy ma „białą listę” statków tuńczykowych, longlajnerów przestrzegających zasady odpowiedzialnego rybołówstwa. Liczy się na zastąpienie dostaw tuńczyka do produkcji sashimi ze statków „wygodnej bandery” wielkości około 50 tys. ton dostawami ze statków z „białej listy”.

W ubiegłym roku nastąpił niewielki wzrost importu tuńczyka do Japonii drogą lotniczą, osiągając wielkość 68 tys. ton. Dotyczy on zwłaszcza tuńczyka żółtopłetwego i świeżego błękitnopłetwego. Gatunki te uzyskują najwyższe ceny.

KREWETKI

Rok 2000 był trudnym rokiem dla wielu krajów będących dostawcami krewetek w związku z problemami spowodowanymi chorobami krewetek, co miało wpływ na sytuację rynkową. Z wyjątkiem Wenezueli i Brazylii pozostałe kraje Ameryki Łacińskiej doświadczyły spadku produkcji. Japoński popyt na krewetki przywrócony w pierwszej połowie roku 2000, doznał gwałtownego spadku w drugim półroczu i nie można się spodziewać poprawy w 2001 roku. Import do USA osiągnął rekordowy poziom dzięki mocnemu dolarowi. Na początku tego roku dał się zaobserwować powolny spadek konsumpcji. Osłabienie popytu na tych dwu najważniejszych rynkach doprowadzi do spadku cen w ciągu tego roku.

GŁOWONOGI

Opóźnienia w rozdziale praw i kwot połowowych dla rybołówstwa kalmarowego Południowo Zachodniego Atlantyku mogą doprowadzić do zmniejszenia tegorocznej produkcji. Ceny

już wzrosły i prawdopodobny jest ich dalszy wzrost. Z drugiej strony ceny ośmiornic są w dalszym ciągu niskie z powodu dużej produkcji Maroka w roku ubiegłym. Ewentualna poprawa zależeć będzie od sytuacji na rynku Japonii kreowanej ogólnym stanem ekonomii i wartością jena.

Spodziewana jest na rynku większa ilość dużego kalmara *Loligo* z Peru, który nie cieszy się popytem w Europie. Połowy kalmarów *Illex* u wybrzeży Argentyny będą niższe od poziomu z lat ubiegłych z powodu zmiany systemu licencjonowania i dostępu dla flot zagranicznych. Kalmary *Illex argentinus* wydają się być większe niż w roku ubiegłym, co może prowadzić do wzrostu ich ceny. Interesująca jest stale zwiększająca się obecność na tych łowiskach floty chińskiej, która wystartowała tu dwa lata temu z 7 statkami, powiększając ich ilość do 30 w 2000 roku i teraz osiągając liczbę 87. Obecność innych państw utrzymuje się na tym samym poziomie: Tajwan 110 statków, Japonia 30 i Korea 70. Połowy *Illex argentinus* w 2000 roku wyniosły 573 tys. ton, w tym na wodach otwartych 100 tys. ton.

Import kalmarów do Japonii obniżył się w 2000 roku o 10% do 56 tys. ton. Chiny są teraz głównym dostawcą kalmarów na rynek japoński z prawie 50% udziałem. Warto zanotowania jest wycofywanie się USA z pozycji ważnego eksportera kalmarów do Japonii. Zmniejszony eksport do Japonii jest też z Tajwanu i Korei.

MACZKA RYBNA

Strach przed BSE ma również wpływ na rynek mączki rybnej w Europie. UE zakazała stosowa-

nia białka zwierzęcego w paszach z wyjątkiem mleka w proszku i mączki rybnej. Jednakże stosowanie mączki rybnej zostało przejściowo zakazane w okresie 6 miesięcy (styczeń - czerwiec) w karmieniu przeżuwaczy. W większości fabryk pasz UE karma dla nie przeżuwaczy jest produkowana na tych samych urządzeniach co dla przeżuwaczy, dlatego legislacja unijna idzie w kierunku ograniczenia stosowania mączki rybnej również w karmieniu świń i ptactwa.

Stosowanie mączki rybnej w karmieniu zwierząt jest obecnie zakazane w Niemczech z wyjątkiem akwakultury. Ale istnieją przypuszczenia, że karmienie ryb mączką zostanie też zakazane. Niemcy zabroniły transportu mączki rybnej przez swoje terytorium.

Komisja UE wprowadziła kontrolę pochodzenia mączki rybnej w celu uzyskania pewności, że nie została zanieczyszczona produktami mięsnymi i kostnymi. Reakcją na te działania jest zmniejszony popyt na mączkę rybną w Europie o około jedną trzecią. Organizacje producentów mączki rybnej oceniają, że nastąpi spadek sprzedaży o 350 tys. ton w skali roku. Dlatego grupa państw południowoamerykańskich zwróciła się do FAO o spowodowanie przebadania aspektu bezpieczeństwa mączki rybnej w karmieniu zwierząt, szczególnie w nawiązaniu do BSE.

Produkcja mączki rybnej w pięciu krajach będących największymi jej eksporterami wyniosła 4 mln ton w 2000 roku, co stanowi dwie trzecie produkcji światowej. Oznacza to istotny wzrost produkcji w stosunku do roku 1999. Wzrost ten zawdzięczamy Peru, które wyprodukowało 2,3 mln ton. Produkcja w Skandynawii pozostała niezmieniona. Natomiast w Chile zmniejszyła się.

Eksport wspomnianych wyżej pięciu głównych eksporterów wyniósł 3,55 mln ton. Udział w nim Peru stanowi 80%. Eksport chilijski spadł

z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie wewnętrzne w przemysłowej hodowli łososia. Chiny pozostają głównym importers mączki rybnej, wyprzedzając Japonię i Niemcy. Około połowa światowej produkcji idzie na Daleki Wschód. Kraje europejskie importują 34% tej produkcji.

W przeciwieństwie do spadku cen białka sojowego, mączka rybna utrzymuje swoją pozycję, a obecna relacja cen jest 2,4:1. Cena mączki rybnej: 480 USD/tona, cena mączki sojowej: 225 USD/tona. Na wysoki poziom cen mączki rybnej ma wpływ jej rosnący udział w produkcji rybnej z akwakultury. Jednakże wspomniane wyżej działania legislacyjne UE mogą spowodować istotne zmniejszenie popytu.

Norwegia jest największym konsumentem mączki rybnej w Europie z 250 tys. ton, a ponieważ nie jest członkiem UE, więc nie zmniejsza jej użycia. Przeciwnie, najprawdopodobniej zwiększy z uwagi na ekspansję przemysłowej hodowli łososia.

Obecnie brak jest naukowych dowodów na jakiegokolwiek powiązania mączki rybnej z BSE. Kiedy wychodzi z fabryki, nie zmieszana z produktami mięsnymi lub kostnymi, jest czysta. Testy pokazują, że wykrycie śladów tych produktów w mączce rybnej jest statystycznie pomijalne.

Opinia publiczna w Europie jest wprowadzana w błąd. Potrzebna jest skuteczniejsza kampania marketingowa poprawiająca wizerunek mączki rybnej, podkreślając jakość bazy surowcowej i wysoką zawartość białka. Warto też stosować wyraźny podział produktów mączkowych na trzy kategorie: mięsne, pochodzenia morskiego i roślinne.

Stanisław Michalski

ZAKŁADY SIECI RYBACKICH

Spółka Akcyjna

11-430 Korsze, ul. Wolności 5

Centrala 0-89/754 00 03, 754 00 09 fax 089/754 17 79

Dział Handlowy 0-89 754 00 53

Oferują w sprzedaży:

- **rybackie tkaniny sieciowe** dla rybołówstwa morskiego, przybrzeżnego i śródlądowego z przeznaczeniem do wytwarzania wszelkiego rodzaju sprzętu połowowego, tj. wontonów, włoków, niewodów, żaków, przywłok, kasarków, mieroży, uklejek, drygawic itd.
- **sznurki styłone kręcone i plecione** w różnym asortymencie
- **nici styłone i torlenowe** różnej grubości z zastosowaniem do montażu sprzętu połowowego.

Ceny w II kwartale 2001 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W lutym wyraźną tendencję wzrostową miały ceny dorszy patr. z /gł. M. Zwiększyły się one wtedy o 0,60 zł. W marcu o 0,20 zł wzrosły ceny śledzi, przy czym w przypadku śledzi D była to pierwsza zmiana ceny ich skupu od końca września 1998 r. Warto jeszcze dodać, że cenę 1,20 zł/kg śledzie D miały już od połowy października 1997 r. do maja 1998 r. W przypadku śledzi S cena 1,00 zł/kg jest najwyższą, jaka do tej pory oferowana była w skupie tego asortymentu.

Ceny skupu szprotów miały w omawianym okresie tendencję spadkową. Na płastugi od połowy lutego obowiązuje okres ochronny. Tuż przed jego wprowadzeniem ceny tych ryb gwałtownie spadły.

Ceny skupu ryb w Ustce

Ceny śledzi S sukcesywnie rosły w ciągu kwartału do poziomu 1,10 zł/kg, natomiast śledzi D w ogóle nie było w obrocie. Ceny szprotów spadły w lutym, w marcu z kolei wzrosły w odniesieniu do asortymentu TaA.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Ceny dorszy przez cały kwartał utrzymywały się na niezmiennym poziomie. W styczniu i lutym dotyczyło to również śledzi, ale w marcu ceny tych ryb – podobnie jak we Władysławowie – wyraźnie wzrosły. Obniżyły się natomiast w lutym ceny płastug, a w przypadku szprotów rozszerzał się sukcesywnie przedział ofert cenowych, przy czym cena maksymalna przez cały kwartał była taka sama.

Ceny hurtowe i detaliczne

Nie nastąpiły szczególnie istotne zmiany cen hurtowych i detalicznych, aczkolwiek w porównaniu z poprzednim kwartałem zauważyć można w kilku przypadkach niewielkie wahania cen, zarówno w górę, jak i w dół. Natomiast między poszczególnymi punktami sprzedaży różnice w cenach tych samych asortymentów ryb były czasem dość znaczne.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm	4,90	4,30	4,30	4,30-4,90	4,80-4,90
	S 46-72 cm	5,50	5,50	5,50	5,50	5,50
	> 27 cm	5,80	5,70	5,70	5,70-5,80	5,80
Dorsz patr. b/gł	DE	1,20	1,00	1,00	1,00	1,00-1,20
	SE	1,00	0,80	0,80	0,80	0,80-1,00
Szprot	Ta E	0,40	0,30	0,40	0,30-0,40	0,30
	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
Płastuga	DI	2,50	1,80	2,50	1,80-2,50	–
	MI	1,80	0,80	1,80	0,80-1,80	–

Notowania cen skupu ryb w Ustce (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Śledź	DE	–	–	–	–	–
	SE	1,15	0,95	0,95-1,00	1,00	1,10
Szprot	Ta E	0,57	0,47	0,50-0,57	0,47-0,50	0,48
	Ta A	0,45	0,40	–	0,40	0,45

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,80	5,50	5,50-5,80	5,50-5,80	5,50-5,80
	D	6,70	6,30	6,30-6,70	6,30-6,70	6,40-6,70
Śledź	D	1,60	1,20	1,20	1,20	1,20-1,60
	S	1,10	0,90	0,90	0,90	0,90-1,10
Szprot		0,60	0,45	0,60	0,55-0,60	0,45-0,60
	Płastuga	1,95	1,90	1,95	1,90	–

Ceny hurtowe i detaliczne ryb według stanu na koniec marca (zł za kg)

Produkty rybne	Ceny hurtowe	Ceny detaliczne		
		sklep rybny w Gdańsku ¹	hala rybna w Gdyni	hipermarkety ²
RYBY ŚWIEŻE				
Szprot cały	–	–	2,00	–
Śledź cały S	1,85	2,80	3,50	–
cały D	2,57	3,50	4,00-5,00	3,55-3,95
tusza D	4,53	4,60	6,00-7,00	5,95
Flądra cała	2,68	2,90	4,50-5,00	–
tusza	4,63	–	6,50-7,50	6,95
Dorsz patr. b/gł M	6,18	6,50	8,00-9,00	–
patr. b/gł D	–	10,00	10,00-12,00	8,99
filet z/sk	12,87	13,50	16,00-17,90	13,99
filet b/sk	14,42	14,50	18,00-19,00	18,50
Pstrąg cały	8,75	9,00	12,00-13,50	10,95
filet	13,90	–	19,00-21,00	18,90
Łosoś bałtycki cały	13,39	–	20,00	18,50
filet	–	–	27,00-28,00	27,95
Leszcz cały	–	–	4,00	5,29-5,95
tusza	–	–	–	–
Okoń cały	–	–	9,00	12,70-13,50
Szczupak cały	13,90	–	15,00-17,00	16,95-18,95
Sandacz cały	–	–	16,00-18,00	19,40-21,69
filet	22,66	–	28,00-33,00	35,95-38,95
RYBY MROŻONE				
Dorsz, mintaj, morszczuk – kostki	11,85	12,00	15,00	–
– filet z/sk	12,88-13,91	–	16,00	–
Buławik patr. b/gł	–	–	11,50-12,00	–
filet b/sk	11,54	12,00	14,00	–
Makreła	5,67	6,00	7,00-8,50	–
Halibut	20,60	–	25,00-27,00	–
RYBY WĘDZONE				
Szprot	3,71	4,50	6,00-7,00	5,30-6,29
Śledź tusza	5,97	–	–	–
Flądra	9,78	10,60	12,00-12,50	11,90-11,99
Łosoś bałtycki	–	–	35,00	32,85-32,95
norweski	–	–	55,00-59,00	44,95-49,99
Węgorz	70,04	–	75,00-80,00	74,95
Pikling	6,18	–	9,00	6,49-7,95
Makreła tusza	8,03	9,00	9,50-11,00	8,90-8,95
Buławik	14,42	–	–	–
Karmazyn	15,45	–	–	15,99-19,50
Halibut	29,35	–	34,00-37,00	35,95-39,50
RYBY SOLONE				
Śledź matias b/gł	6,18	–	7,50-9,00	7,99
filet	7,72	9,70	12,00-13,00	10,95

¹najtańszy w Trójmieście, ²Auchan i "Geant" w Gdańsku.

Ceny skupu i sprzedaży ryb w portach w 2000 r.

Rok 2000 był trzecim kolejnym rokiem, w którym występowały relatywnie długie okresy stabilizacji cen skupu i sprzedaży ryb w portach, głównie śledzi, szprotów i płastug.
Widać to na wykresach, które pokazują miesięczne zmiany poziomu cen maksymalnych wybranych asortymentów ryb w dwóch największych portach rybackich.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W pierwszym półroczu ceny dorszy patr. z/gł S utrzymywały się na jednakowym poziomie, z wyjątkiem marca, kiedy nastąpił ich spadek. Po okresie ochronnym, który trwał od 1 lipca do 20 sierpnia ceny tego asortymentu miały tendencję wzrostową. W grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł S były o 0,30 zł wyższe od tych samych cen z początku roku.

Ceny dorszy patr. b/gł podlegały różnym wahaniom, ale aż do października były one równe bądź niższe od cen dorszy patr. z/gł S, co było spowodowane polityką przedsiębiorstwa skupującego ryby od rybaków, które z uwagi na posiadane zapasy nie było zainteresowane zbyt dużym skupem tego asortymentu. Dopiero w ostatnich miesiącach roku ceny dorszy patr. b/gł wyraźnie wzrosły i w grudniu były one o 0,50 zł wyższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za dorsze patr. z/gł S wynosiła 4,90 – 5,50 zł/kg, a za dorsze patr. b/gł 4,70 – 5,70 zł/kg. Natomiast najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła w pierwszym przypadku 0,30 zł (w lutym i kwietniu), a w drugim 0,50 zł (w styczniu i listopadzie). Z kolei przez okres w obu przypadkach 5 miesięcy ceny nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny śledzi charakteryzowały się wielomiesięcznymi okresami stabilizacji. W przypadku śledzi DE nie zmieniły się one w ogóle przez cały rok (tak samo było w 1999 r.), a w przypadku śledzi SE ceny najpierw spadły w lutym, a następnie wzrosły w sierpniu. W końcu roku maksymalne ceny tego asortymentu były o 0,05 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za śledzie SE wynosiła 0,70 – 0,80 zł/kg (za śledzie DE przez cały rok płacono 1,00 zł/kg). W ujęciu miesięcznym najwyższa różnica cen także wynosiła 0,10 zł (w sierpniu, wrześniu i październiku), a w okresie 8 miesięcy ceny w ogóle się nie zmieniały.

Ceny szprotów TaE i aE były dużo wyższe w okresie zimowo-wiosennym niż w letnio-jesiennym. W końcu roku maksymalne ceny szprotów były takie same jak na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 0,20 – 0,40 zł/kg. W ujęciu miesięcznym tylko raz (w styczniu) ceny te różniły się o 0,05 zł, natomiast w innych miesiącach ceny szprotów były zawsze stabilne.

Ceny płastug DI były generalnie ustabilizowane, ale na początku roku były niższe niż w jego drugiej połowie. Po okresie ochronnym, który trwał od połowy lutego do połowy maja, płastugi nie były przedmiotem większego zainteresowania rybaków i przetwórców jeszcze do końca lipca ze względu na ich słabą jakość. W grudniu

maksymalnie ceny płastug DI były o 0,50 zł wyższe od tych samych cen ze stycznia.

Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, płaconych za płastugi DI wynosiła 2,00 – 2,50 zł/kg. We wszystkich 7 miesiącach ich skupu były one zawsze stabilne.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

W pierwszym półroczu ceny dorszy podlegały sporym wahaniom, natomiast w drugiej połowie roku, po okresie ochronnym, przybrały już zdecydowanie tendencję wzrostową. Szczególnie wyraźny wzrost cen nastąpił w ostatnich miesiącach, tak że w grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł D były o 1,20 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość minimalnych i maksymalnych cen sprzedaży przez rybaków tego asortymentu zawierała się w ciągu roku w przedziale 5,30 – 6,70 zł/kg, a najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,70 zł (w listopadzie) i 0,60 zł (we wrześniu). Tylko w okresie 2 miesięcy ceny były cały czas ustabilizowane.

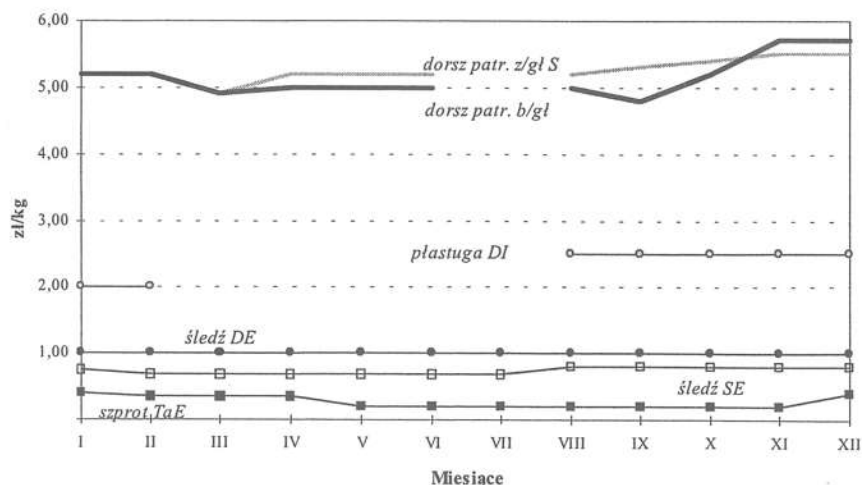
Ceny śledzi D spadły w okresie letnim, ale potem wzrosły do poprzedniego poziomu i w efekcie maksymalne ceny tego asortymentu w końcu roku nie różniły się od tych samych cen z początku roku. Podobnie zachowywały się ceny śledzi S z tą jednak różnicą, że w grudniu ponownie spadły one do poziomu z okresu letniego co spowodowało, że w końcu roku maksymalne ceny tego asortymentu były o 0,10 zł niższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 0,80 – 1,20 zł/kg dla śledzi D i 0,80 – 1,00 zł/kg dla śledzi S. W okresie miesięcznym najwyższa różnica cen w pierwszym przypadku wynosiła 0,40 zł (w marcu), w drugim natomiast 0,20 zł (w sierpniu i listopadzie). Z kolei w okresie odpowiednio 7 i 8 miesięcy ceny w ogóle nie ulegały zmianie.

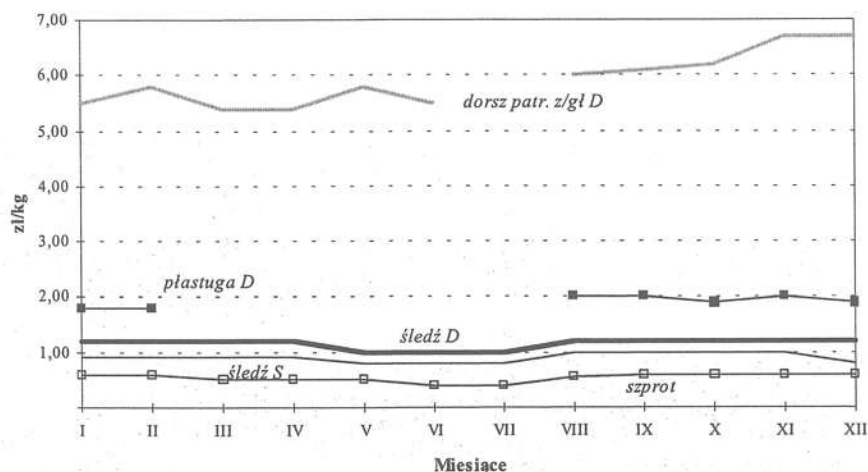
Ceny szprotów w pierwszej połowie roku sukcesywnie spadały, a od sierpnia zaczęły wzrastać. Potem ustabilizowały się one na jednakowym poziomie, tak że w końcu roku maksymalne ceny sprzedaży tych ryb w porcie były takie same jak na początku roku.

Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, uzyskiwanych przez rybaków za szproty kształtowała się w przedziale 0,40 – 0,60 zł/kg, a najwyższa różnica tych cen w okresie miesięcznym sięgała 0,15 zł (w sierpniu). Natomiast w okresie 7 miesięcy ceny były stabilne i nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny płastug D podlegały wahaniom, ale w drugiej połowie roku były one wyższe niż w styczniu i lutym, przed okresem ochronnym. Mimo jego zakończenia w połowie maja, płastugi jeszcze do końca lipca nie były poławiane ze wzglę-



Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 2000 r.



Maksymalne ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu w 2000 r.

du na słabą jakość. W grudniu maksymalne ceny tych ryb były o 0,10 zł wyższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych uzyskiwanych przez rybaków za płastugi D wynosiła w okresie rocznym 1,80 – 2,00 zł/kg, a w ujęciu miesięcznym najwyższa różnica również dochodziła do 0,20 zł (w sierpniu i we wrześniu). W ciągu 4 miesięcy ceny nie podlegały żadnym zmianom.

Porównanie cen w Kołobrzegu i Władysławowie

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu ustalane są w wolnorynkowych transakcjach między rybakami, a różnymi nabywcami i to rybacy decydują o ich poziomie, natomiast ceny skupu we Władysławowie ustala przedsiębiorstwo przejmujące wyładunki z kutrów, a sami rybacy nie mają wpływu na ich poziom. Ta różnica w sposobie kształtowania cen sprawia, że ceny sprzedaży ryb są na ogół wyższe od cen skupu, choć w praktyce występują odstępstwa od tej reguły. Trzeba także dodać, że rybacy sprzedający we Władysławowie złowione ryby po cenach skupu nie muszą płacić za niektóre usługi świadczone przez przedsiębiorstwo (wyładunek ryb sztaplarkami z kutrów do magazynu czy mycie opakowań), otrzymują też darmowo łód do wysokości normy lodowania. Pomniejsza to koszty eksploatacji kutrów i tym samym na ogół niższy bezwzględny poziom cen skupu ryb w porównaniu z cenami sprzedaży wcale nie musi mieć przełożenia na niższe dochody rybaków.

Porównując ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu z cenami skupu ryb we Władysławowie można stwierdzić, że w tym pierwszym porcie ceny dorszy i szprotów były przez cały rok wyższe. Największe zróżnicowanie cen dotyczyło dorszy. Różnica poziomu cen maksymalnych dorszy patr. z/gł w poszczególnych miesiącach zawierała się w przedziale 0,20 – 1,20 zł/kg. Największa różnica cen wystąpiła w listopadzie i grudniu, a naj-

mniej w kwietniu. Maksymalne ceny szprotów w obu portach różniły się w poszczególnych miesiącach o 0,15 – 0,40 zł/kg.

W Kołobrzegu przez zdecydowanie większą część roku wyższe były również ceny śledzi. W przypadku śledzi D różnica dla cen maksymalnych wynosiła zawsze 0,20 zł/kg, z wyjątkiem okresu od maja do lipca, kiedy ceny w obu portach były takie same. Zrównanie cen w portach nastąpiło także w grudniu w przypadku śledzi S, ale przedtem przez cały czas były one wyższe w Kołobrzegu o 0,10 – 0,20 zł/kg.

We Władysławowie natomiast przez cały rok więcej płacono rybakom za płastugi. Na początku roku różnica poziomu cen maksymalnych wynosiła 0,20 zł/kg, potem w sierpniu wyraźnie ona wzrosła i już do końca roku za ryby te rybacy

uzyskiwali w tym porcie o 0,50 – 0,60 zł/kg więcej niż w Kołobrzegu.

Porównanie cen w latach 1999 i 2000

W tabeli zestawiono ceny skupu i sprzedaży niektórych asortymentów ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w ostatnich dwóch latach. Odnotowano w niej maksymalne notowania z końca roku.

W omawianym okresie w największym stopniu wzrosły ceny płastug (o 25%), ale tylko we Władysławowie, gdyż w Kołobrzegu był on znacznie mniejszy. O ponad 20% wzrosły także ceny dorszy patr. z/gł D w Kołobrzegu i dorszy patr. b/gł we Władysławowie. Ceny innych asortymentów dorszy wzrosły w obu portach w granicach 7-10%.

O stagnacji cen możemy mówić w przypadku szprotów i śledzi D, które pozostały na niezmiennym poziomie. W różne kierunki poszły natomiast ceny śledzi S, które we Władysławowie wzrosły rocznie o 7%, ale w Kołobrzegu spadły o 11%.

Ogólnie można stwierdzić, że w 2000 r. nie nastąpiły istotne zmiany cen uzyskiwanych przez rybaków za sprzedawane przez nich ryby. Dla większości asortymentów ceny albo nie zmieniły się w ogóle, albo ich wzrost był niewielki, nie przekraczający nawet poziomu rocznej inflacji w gospodarce krajowej, która w relacji grudzień 2000 do grudnia 1999 wyniosła 8,5%. Nie sprzyjało to poprawie dochodowości połowów bałtyckich.

Stanisław Szostak

Tabela. Porównanie cen skupu i sprzedaży ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w latach 1999-2000 (w zł za kg według notowań maksymalnych w grudniu)

Gatunek	Asortyment	Grudzień 1999	Grudzień 2000	Wskaźnik 2000/1999
Władysławowo – ceny skupu				
Dorsz	patr. z/gł M	4,00	4,30	1,07
	patr. z/gł S	5,00	5,50	1,10
	patr. b/gł	4,70	5,70	1,21
Śledź	DE	1,00	1,00	1,00
	SE	0,75	0,80	1,07
Szprot	TaE	0,40	0,40	1,00
Płastuga	DI	2,00	2,50	1,25
Kołobrzeg – ceny sprzedaży				
Dorsz	patr. z/gł M	5,40	5,80	1,07
	patr. z/gł D	5,50	6,70	1,22
Śledź	D	1,20	1,20	1,00
	S	0,90	0,80	0,89
Szprot		0,60	0,60	1,00
Płastuga	D	1,80	1,90	1,05

Z KART HISTORII

KWIECIEŃ

MAJ

Przed 75 laty

• Wiosną 1926 r. w bydgoskim oddziale Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach utworzono zakład naukowy pod nazwą Dział Ekonomii i Organizacji Rybactwa, którego kierownictwo powierzono J. Borowikowi. Dział ten zajmował się między innymi niektórymi zagadnieniami rybołówstwa morskiego.

Przed 50 laty

• Minister żeglugi wydał 9 kwietnia 1951 r. zarządzenie w sprawie wprowadzenia w rybołówstwie bałtyckim tak zwanej koordynacji ruchu kutrów. Polegała ona głównie na formowaniu zespołów kutrów o zbliżonych danych technicznych i kierowaniu ich na określone łowiiska. Miało to między innymi na celu zapobieganie kontaktom naszych rybaków z rybakami państw zachodnich i ucieczkom za granicę.
• Zakłady Centrali Rybnej w Sopocie rozpoczęły 12 kwietnia 1951 r. po raz pierwszy w Polsce produkcję tranu leczniczego. Technologię tej produkcji opracował zespół pod kierunkiem J. Majewskiego i S. Byczkowskiego z Laboratorium Centralnego Centrali Rybnej w Gdyni.

Przed 45 laty

• 23 kwietnia 1956 r. na statku bazie „Fryderyk Chopin” przeprowadzono rozruch zamrażalni solankowej i chłodni. Wydajność zamrażalni okazała się znacznie mniejsza niż przewidywano – zaledwie 8 ton zamiast spodziewanych 30 ton na dobę.

Przed 40 laty

• Statek badawczy MIR „Birkut” wyszedł z Gdyni 1 kwietnia 1961 r., udając się na wody zachodniej Afryki. Próbné połowy przeprowadzono od 18 kwietnia na wysokości Senegalu, Gwinei, Sierra Leone, Liberii, Wybrzeża Kości Słoniowej i Ghany. Kierownikiem naukowym rejsu był prof. F. Chrzan. Do Gdyni powrócono 19 lipca.
• Dwa kutry 17-metrowe z Ustki rozpoczęły 11 kwietnia 1961 r. pierwsze w Polsce połowy szprotów tuka pelagiczną z tego typu statków.

Przed 30 laty

• 15 kwietnia 1971 r. utworzono w MIR Zakład Mechanizacji Przetwórstwa Rybnego, którego kierownikiem został D. Dutkiewicz.

Przed 25 laty

• 26 kwietnia 1976 r. odbyła się w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej w Szczecinie narada na temat koncepcji dalszego rozwoju dalekomorskiej floty rybackiej, mająca historyczne znaczenie. Po wprowadzeniu dokonanych przez pracowników MIR wytyczną się burzliwa dyskusja. Mając na uwadze między innymi sytuację międzynarodowo-prawną na łowiskach świata postanowiono podjąć odpowiednie działania.

Ustalenia zatwierdził naczelny dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Rybnej.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji:
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25

E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny: Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:
BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 11601335-4587-132

Przed 70 laty

• Pierwsze w historii naszej gospodarki morskiej przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich powstało 22 maja 1931 r. Była to Polsko-Holenderska Spółka Śledziowa S.A. w Gdyni, zwana w skrócie „Mopol”. Jej flota składała się z czterech parowych oraz czterech motorowych ługrów, których bazą był holenderski port Ylaardingeri. Pierwsze dwa statki tego armatora „Kasia” i „Halina” weszły do gdyńskiego portu dopiero w maju 1933 r.

Przed 65 laty

• W połowie maja 1936 r. na wody Skagerraku wyruszył kuter „Hel 111” należący do znanego rybaka Franciszka Piechockiego. Celem tej jednej z pierwszych wypraw naszych rybaków kutrowych poza Bałtyk były połowy makreli w oparciu o duński port Skagen.

Przed 60 laty

• Maj 1941 r. był okresem, w którym stan floty rybackiej naszego przedwojennego wybrzeża morskiego osiągnął najwyższy poziom w ciągu całej drugiej wojny światowej. Na naszym dawnym wybrzeżu czynnych było wówczas 124 kutrów, 10 łodzi motorowych i 160 łodzi wiosłowo-żaglowych. Na statkach tych pracowało około 780 rybaków. Niemieckie trawlerzy łowiące na Bałtyku wyładowały w Gdańsku i Gdyni w okresie od lutego do maja 1941 r. łącznie ponad 21 800 ton dorszy.

Przed 55 laty

• 18 maja 1946 r. wszedł do gdyńskiego portu pierwszy trawler przedsiębiorstwa „Dalmor” noszący nazwę „Kastor”, dowodzony przez jednego z pierwszych szefów naszego rybołówstwa dalekomorskiego Pawła Gica. Polską banderę podniesiono na tym statku 4 maja 1946 r. w Londynie.

Przed 50 laty

• Przedsiębiorstwo „Dalmor” przejęło 1 maja 1951 r. ze Stoczni Północnej w Gdańsku pierwszy, prototypowy ługrotrawler „Kulik” (typ B-II).

Przed 45 laty

• 12 maja 1956 r. do przedsiębiorstwa „Arka” w Gdyni nadeszły z zachodnich Niemiec fileciarki i odkórkarki znanej firmy „Baader”. Były to pierwsze w Polsce maszyny tego rodzaju.

Przed 40 laty

• Przewodniczący bawiącej w Gwinei delegacji polskiego rybołówstwa morskiego, dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Rybnej J. Sołtan, podpisał z rządem tego kraju umowę o utworzeniu Gwinejsko-Polskiego Towarzystwa Rybołówstwa Morskiego „Sogupol” w Konakry. Spółka ta rozpoczęła działalność 16 maja 1961 r.
• Cztery kutry przedsiębiorstwa „Szkuner” wyszły 11 maja 1961 r. z Władysławowa na Morze Północne aby łowić tam rybę białą. Wyprawą kierował J. Netter. W końcu maja z kutrów tych sprzedano około 25 ton ryb w szkockim porcie Aberdeen.
• Od 16 do 20 maja 1961 r. trwały egzaminy, kończące pierwszy w historii naszego rybołówstwa kurs kapitanów żeglugi wielkiej rybołówstwa morskiego, zorganizowany w grudniu 1960 r. przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Żeglugi. W dniu 20 maja wiceminister żeglugi J. Machno wręczył dyplomy 24 absolwentom tego kursu.

Przed 35 laty

• 20 maja 1966 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi o przeniesieniu Zjednoczenia Gospodarki Rybnej z Warszawy do Szczecina, co nastąpiło 1 czerwca tego samego roku. Uchwała Rady Ministrów w tej sprawie zapadła 11 stycznia 1966 r.

Przed 30 laty

• 6 maja 1971 r. Rada Państwa ratyfikowała międzynarodowe porozumienie o ochronie bałtyckich zasobów łososia.

Przed 25 laty

• W maju 1976 r. MIR rozpoczął pierwszą w Polsce próbę chowu tęczowego pstrąga w sadzach umieszczonych w wodach Zatoki Puckiej.

Andrzej Ropelewski





FURUNO DANMARK AS

ZAPRASZA NA DEMONSTRACJĘ SPRZĘTU FURUNO

na targach POLFISH w Gdańsku (ul. Beniowskiego 5)
w dniach 5 - 8 czerwca 2001



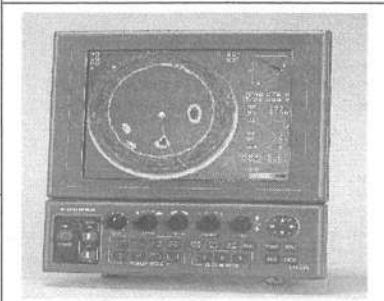
NAVnet

Nowość !

Rewolucyjne rozwiązanie w dziedzinie elektroniki, które dzięki technologii sieci lokalnej pozwala na integrację dobrowolnie wybranego sprzętu w jeden system.



M-1832 Najbardziej popularny radar przeznaczony dla mniejszych jednostek rybackich. Możliwość podłączenia funkcji automatycznego śledzenia obiektu.



CH-250 Nowoczesny sonar, który poda Ci rybę na srebrnym talerzu. Skanowanie zarówno w pionie jak i w poziomie. Również jako wersja Black Box do współpracy z dowolnym monitorem.



FCV-581L Echosonda z nowoczesnym, wodoszczelnym 6,5 " ekranem TFT. Również jako dwuczęstotliwościowa wersja FCV-582L.



FM-8500 UKF z funkcją DSC. Spełnia wymagania GMDSS w zakresie łączności alarmowej. Homologacja PAR.

Dodatkowe informacje o lokalnych dealerach Furuno / bezpłatny katalog Furuno można otrzymać w:



FURUNO DANMARK AS
PROFESSIONEL MARITIM ELEKTRONIK

Hammerholmen 44-48 • DK-2650 Hvidovre • Dania
Tlf.: +45 36 77 45 00 • Fax: +45 36 77 45 01
E-mail: furuno@furuno.dk



Sprzęt Furuno posiada certyfikaty Polskiego rejestru statków



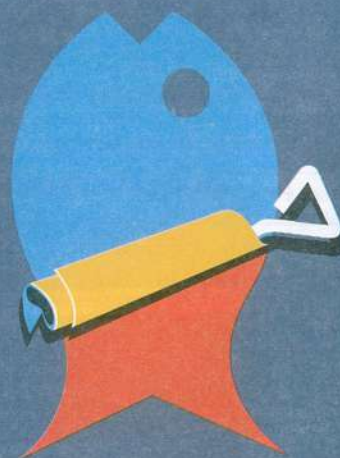
Międzynarodowe Targi Gdańskie SA

fish

2001

Międzynarodowe
Targi
Przetwórstwa
i Produktów
Rybnych

5-8. 06. 2001
Gdańsk



Organizator:
Międzynarodowe Targi Gdańskie SA
ul. Beniowskiego 5, 80-382 Gdańsk
tel. (0-58) 552 36 00, 55 49 117, fax (058) 552 21 68, 55 49 117
e-mail: anna.lasocinska@mtgsa.com.pl,
www.mtgsa.com.pl